EKG, USG i RTG

Mamy do wyboru albo skrótowce: EKG, USG i RTG, albo skróty (pisane z jedną kropką na końcu): ekg., usg. i rtg. Zarówno te skrótowce, jak i skróty są nieodmienne. Jeszcze kilkanaście lat pisownia skrótów i skrótowców z tego kręgu semantycznego nie była ujednolicona. Wyrazowi ELEKTROKARDIOGRAM przysługiwał zarówno skrót (ekg.), jak i skrótowiec (EKG), wyrazowi ULTRASONOGRAFIA również skrót (usg.) i skrótowiec (USG), ale badanie rentgenowskie „miało prawo” jedynie do skrótu: rtg. Ujednolicenie pisowni nastąpiło stosunkowo niedawno.

Pewne „zawirowania semantyczne” dotyczą natomiast tego, jakie pojęcia kryją się za poszczególnymi skrótami i skrótowcami z owej grupy. EKG i ekg. są definiowane w słownikach jako skrócenie słowa ELEKTROKARDIOGRAM, ale już nie słów: ELEKTROKARDIOGRAFIA, ELEKTROKARDIOGRAM, ELEKTROKARDIOGRAF czy ELEKTROKARDIOGRAFICZNY, choć w żywym języku stosunkowo często spotykamy się z takim użyciem – badanie ekg. to badanie elektrokardiograficzne, wykonanie ekg. to wykonanie badania elektrokardiograficznego, wykres ekg. to wykres elektrokardiogramu, a napis EKG umieszczony na drzwiach gabinetu oznacza, że znajduje się tam elektrokardiograf. USG i usg. to w słownikach skrócenia ULTRASONOGRAFII i ULTRASONOGRAFU, a RTG i rtg. – jedynie RENTGENOGRAMU. No, cóż, pożyjemy, zobaczymy – skoro w zapisie skrótów i skrótowców zapanował porządek, to może i konsekwentnego przypisywania znaczeń się doczekamy.